

Nr 3 (235) marzec 2019

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXI



pielgrzym



W numerze:

W Szkole Maryi - spotkanie 5 - str. 5
Felieton ks. Marcina - str. 6

O IX Róży ŻR - str. 7
Niezwyczajne Rocamadour - str. 10

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ **10 marca** – I niedziela Wielkiego Postu i pierwsza z trzech niedziel rekolekcyjnych w naszej parafii.

■ **13 marca** – przypada 6 rocznica wyboru papieża Franciszka. W tym dniu specjalnie pamiętajmy w modlitwach o Ojcu Świętym.

■ **16 marca** – sobota, odwiedźmy chorych i starszych parafian w godzinach przedpołudniowych. Kolejne, przedświąteczne odwiedźmy chorych w sobotę przed Niedzielą Palmową – 13 kwietnia.

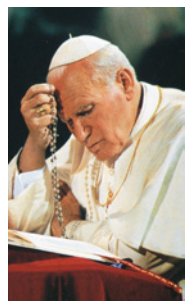
■ **17 marca** – II niedziela Wielkiego Postu i druga niedziela rekolekcyjna. Niedziela „Ad Gentes”, dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami.

■ **19 marca** – Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP. Zakończenie Parafialnego Roku św. Józefa.

■ **24 marca** – III niedziela Wielkiego Postu i trzecia niedziela rekolekcyjna.

■ **25 marca** – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień Świętości Życia.

2 kwietnia mija 14 rocznica śmierci papieża Polaka, Karola Wojtyły - św. Jana Pawła II.



Pamiętamy to niezwykle wydarzenie, gdy schorowany odchodził na oczach świata, a tłumy zebrane na Placu św. Piotra i przed telewizorami milcząco oczekiwały do godz. 21.37, kiedy zaczęto

go oplakiwać... Boże, pozwól zrozumieć pozostawione przez niego dziedzictwo słowa i rolę, jaką spełnił w dziejach Kościoła, Świata i Historii.



ZMARLI

Irena Barwińska, l. 71, ul. Graniczna
Andrzej Duch, l. 70, ul. Sowińskiego
Maria Włodarz, l. 73, ul. Równoległa
Zbigniew Naramski, l. 84, ul. Graniczna
Franciszek Szpajcher, ul. 92, ul. Krasińskiego
Jacek Girek, l. 70, ul. Sowińskiego
Miroslaw Grund, l. 58, ul. Krasińskiego
Janusz Kajdas, l. 89, ul. Sowińskiego
Helena Dykta, l. 96, ul. Krasińskiego

Wykorzystana na okładkach grafika:
www.clipart-library.com

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 6³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**

SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,

- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do Mszy św. wieczornej, po której jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek – 15⁰⁰ - 17³⁰,

- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- czwartek – 8³⁰ - 11⁰⁰ i 15⁰⁰ - 17³⁰,

- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach 40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.



■ ■ ■

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30



■ ■ ■

LEGION MARYI

w środy o godz. 16.30



■ ■ ■

KRĄG BIBLIJNY

w poniedziałki o 18.45



■ ■ ■

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

według potrzeb



■ ■ ■

GRUPA MŁODZ. „W GÓRĘ SERCA”

w poniedziałki po Mszy św. wieczornej



■ ■ ■

GRUPA MŁODZ. STARSZEJ (25+) „SILOE”

co drugi piątek po Mszy św. wieczornej



■ ■ ■

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)



■ ■ ■

MINISTRANCI

w soboty o godz. 10.00



■ ■ ■

KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po ustaleniu daty



■ ■ ■

GRUPA LEKTORÓW

II środa miesiąca o godz. 18.45



■ ■ ■

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu



■ ■ ■

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00



■ ■ ■

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI

Koło Katowice-Śródmieście

III czwartek mies., o godz. 18.00



■ ■ ■

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w każdy piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



pielgrzym

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz

Współpraca: Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski, Damian Gruchlik

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: P.H.U. Agadi. Katowice

tel. (32) 209-05-48



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy!

Nowy Pielgrzym przychodzi do nas na początku okresu Wielkiego Postu. Co nam przynosi? Program uzdrowienia i życia: wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię. Podaje też zbawienne i sprawdzone środki: modlitwę, jałmużnę i post. Nawrócenie jest konieczne do zbawienia i jest naprawdę czymś więcej niż tylko jakieś w miarę porządne życie. Prawdziwe nawrócenie jest rzeczywistą metanoią – oznacza zmianę myślenia, przyjęcie Chrystusa jako Zbawiciela i przylgnięcie do Niego całym swoim sercem. Nawrócenie, do którego wzywał Pan Jezus w początkach swojego nauczania jest drogą, która prowadzi do życia.

W Wielkim Poście Kościół zachęca nas do tego, aby stanąć w prawdzie o sobie, podjąć pokutę i otworzyć się na prawdę Bożego Słowa, w którym znajdujemy światło i ważne życiowe drogowskazy. Wskazuje nam także na zbawienne środki, które są źródłami łaski dostępnej w Kościele dla każdego. Są to przede wszystkim święte sakramenty: spowiedź i Eucharystia. W nich ukryte jest źródło Bożej łaski. Do spotkania ze Zbawicielem prowadzą nas wielkopostne modlitwy: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale oraz bardzo ważny czas rekolekcji.

W tym roku rekolekcje parafialne przeżywać będziemy w czasie kolejnych 3 niedziel wielkopostnych, aby jak najwięcej wiernych mogło skorzystać z homilii – konferencji dotyczących życia wiarą. Chcemy otworzyć się najpierw na słowo o szczególnej drodze modlitwy, jaką jest adoracja Najświętszego Sakramentu. W dalszej kolejności jeszcze raz stanie przed nami postać św. Józefa – naszego szczególnego patrona w ostatnim roku. 19 marca przypada jego uroczystość i zarazem zakończenie w naszej parafii roku jemu poświęconego.

Drużba niedziela Wielkiego Postu poprzedza to święto i ukaże nam wyjątkową drogę duchową Świętego, który również dzisiaj jest dla nas kimś bardzo bliskim naszej Patronce, Maryi, każdemu mężczyźnie, a także całej wspólnoty na drodze zaufania Panu Bogu w życiowych planach. W trzecią niedzielę Postu chcemy jeszcze bardziej poznać siebie, poznać prawdę, która ostatecznie nas wyzwala, zobaczyć swoje mocne, ale też i słabe strony. W świetle Słowa Bożego spróbujemy na nowo znaleźć drogę nawrócenia i podjąć wielkopostną pracę nad sobą. Wszystkie nasze dobre wysiłki i starania chcemy podjąć patrząc raz po raz na święte rany Chrystusa, bo w nich jest nasze uzdrowienie. Otwarcie się na łaskę Bożą i nasz osobisty trud jest w końcu ewangeliczną drogą, którą ma przebyć prawdziwy uczeń Jezusa: zaprzecić się siebie, wziąć swój krzyż i naśladować Mistrza (por. Łk 9,23).

Wszystkim Czytelnikom „Pielgrzyma” życzę dobrego przeżycia okresu Wielkiego Postu. Doświadczenie tajemnicy Krzyża Zbawiciela niech kolejny raz zaowocuje doświadczeniem głębokiej radości życia, którą w Nim odnajdujemy!

Szczęść Boże! ks. Zbigniew Kocoń



**Zachęcamy do udziału
w nabożeństwach pokutnych
w Wielkim Poście:**

Pokutne piątki:

8.30 i 18.45 - **droga krzyżowa**

16.30 - **droga krzyżowa dla dzieci**

Niedziele godz. 17.00

Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym

Rekolekcje wielkopostne

I, II i III niedziela Wielkiego Postu

z kazaniem rekolekcyjnym podczas każdej Mszy św.

I niedziela - 10 marca:

- o. **Alan Franciszek Rusek OFM**, proboszcz i kustosz sanktuarium w Panewnikach,
temat: Adoracja Najświętszego Sakramentu jako szczególna droga modlitwy.

II niedziela - 17 marca:

- ks. **Wojciech Bartoszek**, krajowy duszpasterz Apostolstwa Chorych,
- temat związany ze św. Józefem i jego szczególną duchowością.

III niedziela - 24 marca:

- ks. **Piotr Brząkałik**, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Szopienicach,
- temat związany z problematyką pokonywania własnych słabości poprzez stawanie w prawdzie o sobie.

Ks. Marcinowi

*z okazji zbliżających się urodzin
życzymy, by w zdrowiu,
otoczony życzliwością i przyjaźnią
spełniał swoje kapłańskie powołanie
pod nieustanną opieką Opatrzności Bożej,
naszej Wniebowziętej Patronki
i swojego osobistego patrona św. Marcina*

Redakcja i Czytelnicy PIELGRZYMA

Z ŻYCIA PARAFII

■ **W lutym** odbyły się przesłuchania do ponownie powstającego chóru parafialnego. Mamy nadzieję, że po dłuższej przerwie w naszej świątyni znów usłyszymy piękny śpiew w czasie liturgii.

■ **13 lutego** – po raz pierwszy podczas wieczornej Mszy św. modliliśmy się w intencji wszystkich solenizantów miesiąca, w tym naszego ks. Proboszcza Zbigniewa. Miłym zaskoczeniem było zgłoszenie przed Mszą św. ok. 20 osób, które chciały świętować swoje urodziny lub imieniny podczas wspólnej Eucharystii. W takiej Mszy św. będziemy mogli uczestniczyć wieczorem w każdą II środę miesiąca. Najbliższa – 13 marca.

■ **24 lutego** – w niedzielę gościliśmy ks. Leszka Bubę, który przez rok (2015/2016) pełnił funkcję wikariusza w naszej parafii, a obecnie jest proboszczem w Slough w parafii Polskiej Misji Katolickiej w Anglii. W tym dniu podczas wszystkich Mszy św. dzielił się swoim nowym doświadczeniem duszpasterskim. Mogliśmy się dowiedzieć, jak to jest gdy pracuje się w społeczeństwie wielonarodowym, wielokulturowym i wieloreligijnym. Ciekawe spostrzeżenia ks. Leszka dotyczyły również przeżywania przez polskich parafian – emigrantów tęsknoty za krajem, odchodzenia i powrotów do Boga oraz szczególnych więzi, które powstają w rozległej wspólnocie parafialnej.

13 marca mija 6 rocznica wyboru papieża Franciszka.

To zapewne najtrudniejsze 5 lat w jego życiu i niełatwe 6 lat w życiu Kościoła, stąd wielokrotnie powtarzana przy różnych okazjach prośba do wiernych: **MÓDLICIE SIĘ ZA MNIE!** Warto przy tej okazji przypomnieć, że jest to pierwszy papież nie Europejczyk, a z Ameryki Południowej.

Powoli zżyliśmy się już z jego postacią ... i biografią: Jorge Mario Bergoglio (ur. 17.12.1936 w Buenos Aires w Argentynie), w 1958 r. wstąpił do zakonu jezuitów, wieczyste śluby złożył w 1973 r., a święcenia kapłańskie przyjął już w 1969. Nominację na biskupa pomocniczego Buenos Aires otrzymał 20 maja 1992 r., zaś sakrę biskupią przyjął 27 czerwca 1992 r. Kardynałem został z rąk Jana Pawła II 21 lutego 2001 r., a papieżem w roku 2013, po dobrowolnym odejściu papieża seniora Benedykta XVI.

Swoją ubogą i pokorną postawą zjednuje sobie nie tylko katolicki lud Boży, ale też wielu chrześcijan i nie chrześcijan, choć podejmowanie bardzo trudnych decyzji i mierzenie się z problemami współczesnego Kościoła nie ułatwia mu pełnienia podjętej misji. Już sam wybór imienia Biedaczyny z Asyżu – św. Franciszka – był pewnym zaskoczeniem.

Tak więc módlmy się za niego jak o to prosi, by dobry Bóg dał mu siły i zdrowie na dalsze lata tego potrzebnego i owoconego pontyfikatu.

wn



■ **27 lutego** – kolejne spotkanie w ramach Akademii Kościoła: W szkole Maryi. Tym razem gościem była p. Agata Dolibóg – psycholog, coach, która mówiła o typologii osobowości. Więcej na str. obok.

■ **6 marca** – w środę popielcową wraz z całym Kościołem rozpoczęliśmy okres wielkopostnej pokuty. Jak zawsze bardzo licznie przeżywaliśmy Mszę św. w czasie której miał miejsce tradycyjny obrzęd posypania głów popiołem.

■ **7-9 marca** – w czwartek, piątek i sobotę mogliśmy uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu w ramach tzw. nabożeństwa czterdziestogodzinnego, które w tym roku w kolejnych dniach ofiarowaliśmy w intencji wszystkich osób uzależnionych oraz o wolność od wszelkich nałogów; w intencji osób poranionych przez nadużycia duchownych oraz o świętość Kościoła oraz za rekolekcje wielkopostne w naszej parafii.



Wielki Post

To okres, który tradycyjnie trwa około czterdzieści dni, jest czasem pokuty, nawrócenia i czasem przygotowania do Świąt Paschalnych. Jego zaleceniami są post, jałmużna i modlitwa. W tym okresie z kościoła znikają kwiaty przy ołtarzu, a nastrój pokutny podkreśla dużo skromniejszy wystrój świątyni. Kolorem liturgicznym jest fiolet, a w IV niedzielę Wielkiego Postu, niedzielę radości – róż.

Wiele osób wiąże go także z postanowieniami wielkopostnymi, kiedy to w ramach pokuty odmawiają sobie różnych rzeczy, z którymi są bardzo związani. Wielkopostne wyrzeczenia, czasem bardzo drobne, czasem trudniejsze (pamiętam, że w dzieciństwie nazywaliśmy je „ofiarkami”) pozwalały się przekonywać o sile własnego charakteru, były jednym ze sposobów pracy nad sobą. Dzisiaj rzadziej mówi się o wyrzeczeniach, a częściej o konieczności realizacji marzeń i o absolutnej sile, że „chcieć to móc”. Wszyscy jednak wiemy, że życie to pasmo wyrzeczeń i kompromisów. Trzeba umieć je znosić, trzeba się również tego uczyć i to od dziecka, chociażby przez owe „ofiarki”. Wielki Post to dodatkowa okazja dla świadomych rodziców wspomagająca działania wychowawcze, przygotowanie się do wielkopostnej spowiedzi św. i szukanie w sobie i innych dobra, empatii, zrozumienia.

wn



[Boże] nie w ilości jest Twoja siła ani panowanie Twoje nie zależy od mocnych, lecz Ty jesteś Bogiem pokornych, wspomoczyć uciśnionych, opiekunem słabych, obrońcą odrzuconych i wybawcą tych, co utracili nadzieję. (Jdt 9,11)

Akademia Kobiecości: W Szkole Maryi - spotkanie V

Za nami kolejne wydarzenie w ramach cyklu: Akademia Kobiecości – w Szkole Maryi. Środowym gościem była pani Agata Dolibóg – trener personalny, coach, psycholog. Temat, który zaproponowała dotyczył naszych temperamentów. Spotkanie nie ograniczyło się tylko do akademickiego wykładu z dużą dawką profesjonalnie przekazanej wiedzy, ale angażowało również odbiorczynie do kreatywnego działania. A zaczęło się, po krótkim wstępie i przedstawieniu się, od wyboru leżących na stoliku różnokolorowych karteczek z wypisanymi cechami osobowości. Każda z pań miała wybrać pięć,



które najlepiej opisują ją samą. Następnie zgodnie z obrazem siebie należało je uporządkować i z tych pięciu wyszczególnić trzy, a potem jedną – tę, która najbardziej nas określa. Zadanie, wbrew pozorom, nie było łatwe!

Okazało się, że poszczególne kolory kartek zawierają grupę cech przypisywanych danemu temperamentowi. I tak: niebieskie to melancholicy, czerwone – cholerycy, zielone – flegmatycy, natomiast żółte to sangwinicy. Co ciekawe po dłuższej prezentacji cech, sposobów zachowania i reagowania, umiejętności budowania relacji międzyludzkich, najbardziej dogodnych środowisk pracy i rozwoju, w niektórych przypadkach okazało się, że wybrane przez nas karteczki nie zawsze odpowiadały tylko jednemu temperamentowi. Dlaczego? Ponieważ każdy z nas – jak podkreśliła prowadząca – reprezentuje wszystkie „kolory”, czyli posiada cechy różnych typów. W wielu przypadkach można też wyraźnie zaobserwować, że dany typ jest właśnie tym, który pasuje do konkretnej osoby. Bywa, że na przestrzeni lat cechy wyróżniające ulegają zmianie. Wpływ na to mają doświadczenia życiowe: trudne przeżycia, wymagania w pracy, sytuacje graniczne (np. śmierć kogoś bliskiego). Bardzo interesujący był podział, który ukazał, że melancholik i flegmatyk to introwertyczne jednostki, które postrzegają świat bardziej rozumowo, zaś choleryk i sangwinik to ekstrawertycy o uczuciowym odbiorze otaczającej rzeczywistości.

Pani Agata nie tylko pomogła poprzez wybrane ćwiczenia poznać jakim typem osobowości się jest, ale dała wiele wskazówek, które pomocne będą w komunikowaniu się z poszczególnymi „charakterami”. To niewątpliwie cenna wiedza, ponieważ pomoc może we wzajemnej współpracy i to nie tylko zawodowej.

Spotkanie upłynęło w radosnej atmosferze i każda z nas mogła lepiej poznać siebie, zrozumieć swoje reakcje czy zachowania. Odkrywając własne cechy i sposoby funkcjonowania mogłyśmy jednocześnie zobaczyć, w jaki sposób funkcjonują osoby o odmiennych cechach osobowości. Taki ogląd różnorodności niewątpliwie pozwoli na lepsze, bardziej dojrzałe reagowanie na postępowanie innych. Jak wiadomo komuni-

kowanie się stanowi niezwykle ważną sferę naszej codzienności: w domu, w środowiskach aktywności zawodowej czy hobbystycznej.

Spotkanie było bardzo twórcze i niosło konkretną pomoc dla budowania wspólnoty. Słuchać drugiego człowieka, trwać w jedności mimo różnorodności – to wymaga pokory, a ta z całą pewnością jest nauką, która płynie ze Szkół Maryi. Kolejna lekcja w Akademii Kobiecości nie tylko została zaliczona, ale – jak ufam – zaowocuje bezpośrednio w życiu każdej z przybyłych pań.

Kamila Falińska



foto: Kamila Falińska, Dorota Klukowska

Z radością zapraszamy na kolejne spotkania!

27.03. p. Monika Witek, malarka

24. 04. Wdowa konsekrowana

28.05. s. Anna Maria Pudełko, apostołinka,
psychopedagog powołania

26.06. Wspólna agapa

Weekendowa Akademia Kobiecości

10-12 maja - spotkanie wyjazdowe

początek w piątek wieczorem,
zakończenie w niedzielę po południu

W planie: Eucharystia, możliwość sakramentu spowiedzi czy rozmowy, adoracja Najświętszego Sakramentu.

Odbędą się również warsztaty, które poprowadzi p. Maria Rabsztyń.

Zapisy i szczegółowe informacje: Kamila Falińska

kamilafalinska@gmail.com

Zachęcamy do udziału

Czwarty wymiar męczeństwa

Męczeństwo znajduje swój najdoskonalszy wyraz w Krzyżu Jezusa Chrystusa. Może raczej Krzyż staje się istotnym odniesieniem dla świadków wszystkich czasów, wszak greckie *martyr* (męczennik) znaczy – świadek. To wzorzec, ideał. Śmierć w imię przynależności do Chrystusa wprost – czy nawet nieco szerzej interpretując, w imię prawdy, której chce się być wiernym i której istnienie chce się potwierdzić – jest podstawowym wymiarem męczeństwa. Ale trzeba być oczywiście ostrożnym z przypisywaniem każdej śmierci człowieka niezłomnego atrybutu męczeństwa. Niemniej jednak, nie tylko – wyraźnie deklarowane - odniesienie do Chrystusa zasługuje na szacunek. Wartość mają wszelkie czyny heroiczne ludzi dobrej woli, nawet nie mających jasnego rozpoznania Źródła, pod warunkiem, że nie umierają oni w imię jawnego sprzeciwu wobec Prawa Bożego, czy wobec prawa naturalnego. I to jest pierwszy wymiar męczeństwa.

Rozróżnienie przeze mnie podjęte ma charakter umowny. Trudno rozgraniczyć *warstwy* męczeństwa, nie tylko ze względu na wartość, ale i ze względu na sam przedmiot wyboru. W praktyce wszystko może się *zlewać*. Zwłaszcza jeśli mowa o męczeństwie nie wprost, nie w sposób ostateczny, radykalny, kiedy nie dotyczy ono utraty życia w sposób bezpośredni, fizyczny.

Drugi wymiar byłby więc związany z walką duchową: zmaganiem się dobra ze złem w naszej sytuacji życiowej, każdego indywidualnie; walką z pokusą, ucieczką przed nią; ofiarnością w poszerzaniu świętości, minimalizowaniem wpływów złego ducha, rezygnacją z grzechu. Można by to nazwać *pracą nad sobą* i tak jest często nazywane, nie bez podstaw. To ważny, jeśli nie najważniejszy, poziom podejmowania naszych codziennych wysiłków, najbardziej doniosły ze względu na efekty. Innymi słowy to walka, ofiara z życia wygodnego, przez spowiedź (rachunek sumienia), przez post, modlitwę i jałmużnę.

Trzeci wymiar to spełnianie obowiązków życiowych. Nazywa się je w języku religijnym *realizowaniem powołania do świętości*. Przybiera ono konkretny i codzienny wyraz w staraniach: o utrzymanie małżeństwa, o wytrwanie w ślubach zakonnych, wierność przyrzeczeniom pochodzącym ze święceń itp. Ogólnie – o dobre, rzetelne i uczciwe życie. Nieraz w cichości, bez rozgłosu, cierpliwe i wytrwa-

łe służenie Bogu i konkretnym ludziom. To również wykonywanie pracy fizycznej, umysłowej, zawodowej i nie tylko z odpowiednią motywacją. Praca, która – po grzechu pierworodnym – związana jest z cierpieniem, staje się męczeństwem codzienności. Choć ma walor również radosny, może owocować spełnieniem, satysfakcją.

Jest i czwarty wymiar. Nie ma on nic wspólnego z fizyką, z przenikaniem się wysokości, szerokości i głębi oraz czasu. Nie ma nic wspólnego z technologią 4D, w której wyświetlane są filmy tak, by nie tylko widzieć w najlepszej ostrości, ale i *poczuć klimat*, stać się uczestnikiem spektaklu, zapominając o realnym świecie. A może jednak ma coś wspólnego...? W moim opisie męczeństwa chodziłoby o wymiar realny, a jednak pozornie nienaturalny. Najbardziej przy tym „kosmiczny”, bo obcy powszechnej świadomości, trudny do zrozumienia, do przyjęcia jako sensowny. Naturalny i jednocześnie „nie z tego świata”...

Mam na myśli cierpliwe znoszenie upokorzeń doznawanych od ludzi i od „losu”. Godzenie się ze słabością ciała i ducha, akceptacja, trwanie pomimo. Pomimo wątpliwości, sprzecznych odczuć, *mocnych* argumentów i *ustalonych* kryteriów, wbrew nim, dla innego celu. Brak pełnej wiedzy, umiejętności, pewności siebie, zdrowia... Niekoniecznie szukanie słabości, ale ich przyjmowanie. Wręcz afirmacja w imię stawiania się bardziej uczestnikiem Królestwa Niebieskiego. Dotyczy to również osądów i działań otoczenia. Przykrość może być wywołana świadomym atakiem, motywowanym i napędzanym ideologicznie, częściej jednak jest efektem bezmyślności, konformizmu, schematu, stereotypu, systemu. Znoszenie ich, choć nie do końca bierne, a raczej bez rewolucyjnego buntu, staje się ideałem. Chodzi też o częściowe poddanie się trendom, powszechnym przekonaniom, zwyczajom, pomimo że są „skażone” brakiem Bożego ducha. Nie są jednak na tyle Mu przeciwnie, żeby nie można było podjąć dialogu, współpracy, jakoś się z nimi „ułożyć”, nie chcąc się po „sekiarsku” na świat zamykać, chcąc na ten świat oddziaływać, jednak z jakimś bólem, który towarzyszył najpierw naszemu Zbawicielowi i o którym – być może – tylko On będzie wiedział i go rozumiał. Bólem, który czynił go tak bardzo samotnym wśród tłumów.

ks. Marcin Socha



rys. J.Juchsneer

Uwolnij mnie

od mojego własnego cienia,
noc bowiem jest mroczna,
a Twój pielgrzym ślepy.
Pociągnij mnie do siebie!
Zapał swoim płomieniem
zgasz lampę we mnie!
Prowadź me utrudzone stopy!

Nie pozwól,
bym licząc straty,
ustał w drodze.
Spraw, bym przy każdym kroku
śpiewała ze mną droga
o swoim celu,
o Twoim domu!
Noc bowiem jest mroczna,
a Twój pielgrzym ślepy.
Prowadź mnie ku sobie!

Rabindranath Tagore



Przedstawiamy Żywy Różaniec IX Róża - św. Dominika

Róża św. Dominika istnieje od września 2016 r. Pierwszym jej członkiem została s. Krzysztofa Bielecka, nasza była zakrystianka. Róża tworzyła się do jesieni następnego roku, kiedy to we wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej – 13 października 2017 r. po nabożeństwie fatimskim członkowie róży wybrali na pierwszą zelatorkę – właśnie s. Krzysztofę, a na jej duchowego patrona św. Dominika, którego wspomnienie przypada 8 sierpnia. Po decyzji władz zakonnych o powierzeniu s. Krzysztofie nowych zadań w innej placówce konieczny stał się wybór nowego zelatora w różę. Została nim 1.12.2018 r. p. Zuzanna Stano, a na jej zastępczynię wybrano p. Katarzynę Zientek.

Pani Zuzanna tak przedstawia różę św. Dominika:

Nasza róża – oprócz modlitwy za Kościół, parafię i w Papieskich Intencjach Apostolstwa Modlitwy - w sposób szczególny otacza modlitwą kapłanów. Od samego początku Róża św. Dominika jest wyjątkowa, gdyż tworzą ją osoby w różnym wieku, różnego stanu i ról społecznych. Członkami róży są zarówno panie, jak i panowie. Najmłodszą członkinią jest 12-letnia Wiktoria, a najstarszą 74-letnia p. Irena. Do naszej róży należy też ks. wikary Szymon Melerowicz, ale także pewne małżeństwo i cała rodzina, co jest znaczącym dowodem, że każda osoba może znaleźć swoje miejsce w Żywym Różańcu.

Żywy Różaniec jest czymś wyjątkowym. Mimo, że każdy modli się sam, to ostatecznie wszyscy tworzą całość – pełny różaniec odmówiony w jednej intencji. Tak naprawdę nie wiemy, czy wszystkie osoby z Róży odmówiły danego dnia swoją część, ale ufamy, że tak jest. Zaufanie, wspólny cel i tworzenie jednej całości sprawiają, że nasz różaniec jest naprawdę żywy i nie jest tylko indywidualną modlitwą, ale modlitwą wspólnoty.

Róża św. Dominika jest nową różą i nie wszyscy jeszcze do końca się poznali, ale mamy w niej poczucie jedności i zaangażowania członków w życie wspólnoty. Bardzo się cieszę, że możemy razem tworzyć tak piękne dzieło i że w naszej parafii jest tyle osób, które chcą ratować świat poprzez codzienną modlitwę różańcową.

Gorąco zachęcam również innych parafian, by znaleźć codziennie choć krótki czas na modlitwę różańcową i przystąpić do Żywego Różańca. Wystarczy 5 minut, by rozważyć jedną dziesiątkę różańca i tym samym wypełnić prośbę Maryi o modlitwę różańcową.

zelatorka Zuzanna Stano



fot. Damian Gruchlik



Świadectwo

Pochodzę z „różańcowego domu” – to znaczy domu, w którym gotowało się jajka na „zdrowaśki”, a najbardziej pożądanym przedmiotem spadkowym, jedynym, o który się prawie pokłócono, bo każdy chciał go mieć, był stary, drewniany, wytarty od codziennej modlitwy różaniec cioci-babci (wiekowej cioci, która sama chora, nie założywszy z tego powodu własnej rodziny, została przy rodzinie siostry traktowana jak rodzona babcia). Moi dziadkowie żyli Różańcem. Odmawianie jego poszczególnych części wyznaczało rytm domu. Po wychowaniu w takiej atmosferze nie bardziej naturalnego od włączenia się do Żywego Różańca – przecież i tak prawie codziennie go odmawiałam. A tutaj od początku same przeszkody! Moim udziałem, ku mojemu zdumieniu, stała się walka o codzienną pamięć, walka ze zmęczeniem, walka o sobotnie Msze św., na których właściwie tylko raz byłam w naszej parafii... Do tego nigdy nie widziałam na oczy członków mojej Róży, a przydział do Róży św. Dominika był dla mnie zupełnie przypadkowy, nie wybierałam jej. I właściwie tego dnia, gdy postanowiłam się wycofać, złożyć oficjalną rezygnację, poszłam o 12.00 do naszego kościoła parafialnego, aby choć na chwilę popatrzeć na Jezusa, aby tak na jednej nodze powiedzieć Mu „Cześć!”. I wtedy właśnie, przechodząc koło ogłoszeń przeczytałam za kogo modli się nasza Róża – ZA KSIĘŻY! To musi być trudne, pomyślałam. Ich życie też łatwe nie jest. Znam wielu księży i zakonników. Wielu moich kolegów przyjęło święcenia. Z niektórymi księżmi się przyjaźnię lub współpracuję w ramach działalności społecznej. Wielu cenię, a niektórzy mnie drażnią jako ludzie. Ale nie mam wątpliwości: oddali całe swoje życie dla nas. Stoją na pierwszej linii frontu. Bez naszej modlitwy polegają.

Ilona, członkini IX Róży



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na marzec

EWANGELIZACYJNA: Aby wspólnoty chrześcijańskie – szczególnie te, które są prześladowane – odczuły, że są blisko Chrystusa, a ich prawa były respektowane.

na kwiecień

POWSZECHNA: Za lekarzy i ich współpracowników humanitarnych na terenach objętych wojną, którzy ryzykują swoje własne życie dla ocalenia życia innych.

O atrybutach św. Józefa - część IX Dlaczego 19 marca?

19 marca będziemy obchodzić Uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny i Patrona Kościoła. Zakończymy również nasz parafialny rok św. Józefa. To dzień wyjątkowy, bo choć przypada zawsze w Wielkim Poście, to jakby na ten 1 dzień wielkopostny czas wydaje się być „zawieszony” – w liturgii biały kolor zamiast fioletowego, jeżeli przypada akurat w piątek nie obowiązuje wstrzeżność od pokarmów mięsnych, w niektórych regionach odbywają się różne, czasem huczne zabawy.

U nas mogą to być ogniska z wbijaniem w ziemię gorącego pala na przegonienie zimy czy spotkania przy smażonych słodkościach zwanych „józefkami”. Ale naprawdę wyjątkowo dzień ten jest obchodzony w krajach południowych: we Włoszech, na Półwyspie Iberyjskim (Hiszpania, Portugalia) i w Ameryce Południowej.

W tradycji włoskiej popularne były uczty w bogatszych domach, gdzie zapraszano ubogich, dziś częściej są to spotkania przy ustawionych na placach stołach zastawionych jedzeniem dla potrzebujących. Szczególnie na Sycylii rozwinęła się ta tradycja i 19 marca w domach, przy parafiach itp. przygotowuje się specjalne, często „piętrowe”, stoły z wspaniałymi potrawami i wypiekami, których nie powstydziliby się wykwintne bankiety.



Królują wśród nich poświęcone chlebki (panuzzi) o symbolicznych kształtach, które bardziej przypominają ciasteczka niż bochenki, umieszczane są obrazy lub figury Świętego. Całość wygląda jak suto zastawione „ołtarze lub kapliczki św. Józefa”.

Zresztą tymi chlebkami i liśćmi wawrzynu dekoruje się również rzeczywiste kapliczki, podobnie jak wozy, którymi w czasie uroczystych parad wożone są figury św. Józefa. Organizuje się także procesje na pamiątkę ucieczki św. Rodziny do Egiptu, kawalkady kolorowych wozów, czy orszaki konne, które są równocześnie konkursem na najpiękniejsze okrycie konia wykonane z kwiatów.



Często festa di San Giuseppe trwa cały tydzień. Podobnie w Hiszpanii (np. w Walencji) czy w Ameryce Południowej organizowany jest tygodniowy, kolorowy festiwal z procesjami, zabawami, tańcami, a nawet... walkami byków.

O wyjątkowym charakterze tego dnia świadczy również to, że dawniej 19 marca wyprawiano nawet wesela mimo Wielkiego Postu.

W pierwszych wiekach nie było specjalnego święta, później św. Józef zaczął być wspominany w różnym czasie w ciągu roku, np. 20 lipca w Kościele koptyjskim obchodzono pamiątkę jego śmierci, na terenach Grecji wspominano go w okolicy Bożego Narodzenia, co przetrwało do dziś w Kościele prawosławnym, gdzie święto to przypada w niedzielę po Narodzeniu Chrystusa (wg naszego kalendarza wsteczni). Znaną są także dawne daty: 23 stycznia, 14 marca, 18 marca, 2 maja. Na pewno w Kościele Wschodnim kult ten rozwinął się o jakieś 2 wieki wcześniej niż na Zachodzie.

Początki samej uroczystości ku czci św. Józefa wiązane są z klasztorem św. Saby (nie, nie biblijnej królowej, ale świętego Saby Jerozolimskiego, archimandryty z Kapadocji) w Dolinie Cedronu pod Jerozolimą, w którym obchodzono je na pewno od X wieku, niektórzy uważają, że nawet wcześniej.

Wzmiankę o 19 marca znajdujemy w pierwszym poważnym dziele o św. Józefie – *Sumie św. Józefa*, której autorem jest dominikanin Izidor de Isolani. Podaje on, że 19 marca w kościołach chrześcijańskiego Wschodu czytano uroczysty opis śmierci przybranego ojca Syna Bożego. Jak się domyślamy zaczerpnięty oczywiście nie z Pisma Świętego ale z apokryfów. Podobnie w dwóch zachowanych rękopisach *Martyrologium hieronimiańskiego* z IX w. wspomnienie św. Józefa łączono z dniem 19 marca. Wcześniejsze martyrologia (z ok. 700 r.) z północnej Francji lub Belgii wskazują datę 20 marca. Niemniej od X w. martyrologia wymieniają już imię św. Józefa pod datą 19 marca i ten dzień się utrwalił.

W Kościele Zachodnim pierwsi wprowadzili do liturgii to święto w dniu 19 marca benedyktyni z opactwa w Reichenau na początku XI w. Również w Polsce już na przełomie XI i XII w. w Krakowie obchodzono je właśnie 19 marca. XIII i XIV w. to czas, kiedy kolejne zgromadzenia zakonne wprowadzają święto ku czci św. Józefa: serwici, franciszkanie, karmelici.

Dlaczego akurat 19 marca? Jak to z dawnymi świętami bywa, nie do końca wiadomo. Niektóre teksty podawały ten dzień jako prawdopodobny dzień śmierci św. Józefa. Część badaczy przypuszcza, że mogła tu mieć miejsce praktyka znana z przypadków innych chrześcijańskich święt (jak choćby Bożego Narodzenia), czyli zaadaptowania święta pogańskiego – 19 marca w starożytnym Rzymie czczono boginię Minerwę, patronkę rzemieślników. Tak było na Sy-cylii, gdzie św. Józef prawie w niezmiennionej formie „przejął” święto ku czci Demeter (Ceres) – bogini urodzajów, której w tym czasie na ołtarzu składano wotywnie różnokształtne chleby rozdawane później biednym.

Oficjalna historia marcowego święta ku czci św. Józefa Oblubieńca Maryi zaczęła się 540 lat temu, kiedy to w 1479 r. wprowadził je papież Sykstus IV i polecił umieścić w brewiarzu i mszale rzymskim. Z czasem święto się upowszechniało i dość szybko obchodzone było w wielu krajach. Niecałe 150 lat później, w 1621 r. papież Grzegorz XV rozszerzył je na cały Kościół.

W wieku XIX i XX nastąpiły pewne „ruchy” w kalendarzu józefowych obchodów. W 1847 r. papież Pius IX, przychyliając się do prośby 43 zakonów, wprowadził odrębne święto liturgiczne Opieki świętego Józefa, na które wyznaczył III Niedzielę Wielkanocną. Już wcześniej takie święto obchodzili karmelici, augustianie i dominikanie. Ten sam papież w 1870 r. ogłosił św. Józefa patronem całego Kościoła. W 1911 r. papież Pius X przeniósł to nowe święto na drugą środę po Wielkanocy i zmienił jednocześnie nazwę na: Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Wyznawcy, Patrona Kościoła Powszechnego (dwa lata później podniósł je do rangi uroczystości). Tak było do 1955 r., kiedy kolejnej zmiany dokonał papież Pius XII: zniósł święto przypadające w drugą środę po Wielkanocy, a w jego miejsce wprowadził nowe święto 1 maja – św. Józefa Rzemieślnika (od 1969 r. jest już tylko wspomnieniem, ale w naszej diecezji nadal świętem). Równocześnie papież tytuł Patrona Kościoła Świętego dołączył do święta 19 marca podnosząc jego rangę do uroczystości. I tak jest do dziś.

W 1920 r. papież Benedykt XV poświęcił czci Józefa cały marzec i każdą środę roku. Ma to odbicie również w naszej parafii, kiedy w ostatnią środę miesiąca ofiarujemy Mszę wotywną o św. Józefie w intencji małżeństw, narzeczonych i osób rozeznających powołanie do małżeństwa.

(oprac. BU)



Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert”
ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia: - wtorek 16 - 18
- środa 10 - 12 - piątek 16³⁰ - 17³⁰

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki – zapraszamy.

Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty.



Zachęcamy do nabywania i czytania czasopism dostępnych w naszym kościele (po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii):



TYGODNIK PARAFIALNY

PODARUJMY 1% PODATKU

ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Rozpoczął się czas rocznych rozliczeń z fiskusem. Jak w minionych latach mamy możliwość przekazania 1% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego.

Na przykład:

Stowarzyszenie „PO MOC” dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej (prowadzone przez nasze siostry)

KRS: 0000055205

Fundacja Caritas Katowice

KRS: 0000291119

Hospicjum Świętego Franciszka

KRS: 0000071161

Aktualny pełny wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na stronie

<https://niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/>

Msze św. z udziałem rodzin: w każdą niedzielę o 11.00

Msze św. w intencji dzieci: w I piątki miesiąca o 16.30

Msze św. wotywno o św. Józefie w intencji małżonków, narzeczonych, o dobrą żonę i dobrego męża: ostatnia środa miesiąca o 18.00

Wieści z Francji



Nadchodzi wiosna, powoli zaczynamy snuć wakacyjne plany. Nasz „francuski korespondent” ks. Rafał Bogacki podsuwa nam kolejne bardzo ciekawe, warte zwiedzenia miejsce - niezwykle nie tylko turystycznie, ale i duchowo, a mało u nas znane.

A może nie trzeba czekać do lata i w tegoroczny majowy dłuuuugi weekend wybrać się do

Rocamadour

Pierwsza historyczna wzmianka o tym miejscu pojawia się w 1105 r. O niewielkim miasteczku wspomina papież Pascal II. Zbudowane na skale, w dolinie rzeki Alzou, w historycznej Akwitanii, Rocamadour stanowiło jeden z pielgrzymich przystanków na drodze do grobu św. Jakuba w Composteli.

Historia rozpoczyna się od tajemniczego eremity, św. Amadura. Niewiele o nim wiadomo. Żył w VII w. i prowadził pustelnicze życie w grocie położonej na skale, na której zbudowane jest miasteczko. W 1166 r. w trakcie budowy sanktuarium odnaleziono jego zachowane od zepsucia ciało i na cześć tego świętego mnicha skalę nazwano Rocamadour (rocca – łac. skała).

Już w XI w. Rocamadour było celem przybywających z okolicy pielgrzymów. Z czasem postanowiono wybudować sanktuarium zdolne ich przyjąć, a pieczę nad nim powierzono benedyktynom. Rocamadour szybko zyskało sławę. Z uwagi na powszechne przekonanie o tym, że Bóg działa w nim w sposób szczególnie mnisi rozpoczęli spisywanie cudownych wydarzeń. Księga z 1172 r. zawiera opis 126 cudów. Można w niej przeczytać o licznych uzdrowieniach, wymodlonych nawróceniach, ratunkach podczas sztormów... Chociaż sanktuarium znajduje się ok. 300 km od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego, nic dziwnego, że nad jego brzegiem Matka Boża z Rocamadour jest czczona jako patronka żeglarzy i rybaków.



Dowodem tej czci są zawieszane w kaplicy żaglowce oraz pochodzący z X w. wykuty dzwon – jeden z najstarszych i najciekawszych tego typu obiektów we Francji.

W maju 1244 r. odbyła się tu pierwsza narodowa pielgrzymka, którą podjął król Ludwik IX ze swą matką i braćmi. Z pew-



nością jednym z powodów trwającej 8 tygodni pielgrzymki było dziękczynienie Matce Bożej za narodziny Filipa, pierwszego syna 30-letniego wówczas króla.

Niestety sanktuarium doznało poważnych zniszczeń podczas wojen religijnych. W 1562 r. zostało ograbione przez bojówki protestantów, którzy spalili ciało św. Amadura. Dopiero sto lat później na polecenie króla Ludwika XIII miejsce to odzyskało dawny blask. Natomiast obecny wygląd sanktuarium i przylegającego do niego zamku to zasługa zamożnego księdza żyjącego w XIX w. W podziękowaniu za uzdrowienie wykupił przyległy do sanktuarium teren i wybudował zamek, w którym do dziś nocleg znajdują liczni pielgrzymi.

By dotrzeć do sanktuarium trzeba pokonać wiele schodów. W centrum niewielkiej kaplicy znajduje się wyrzeźbiona w XII w. figura Czarnej Madonny z Rocamadour. Jedna z legend głosi, że jej autorem jest św. Łukasz, inna przypisuje autorstwo św. Amadurowi. Niegdyś była pokryta szlachetnymi metalami i kamieniami. Dziś szarżynę drewna orzechowego przykrywają liczne, zmieniane w czasie maryjnych świąt, suknie. U stóp figury znajduje się napis zaczerpnięty z księgi Pieśni nad Pieśniami: „Nigra sum sed formosa” („Czarna jestem, lecz piękna”, Pnp 1,5).



Przedstawienie Maryi to znany z ikonografii wschodniej motyw „Dziewicy w majestacie”. Maryja jest Królową, góruje nad ziemskim światem. Jest jednocześnie Matką i na lewym kolanie trzyma Jezusa. Oczy Matki Bożej są zamknięte, pogrążone w kontemplacji. Ten sposób przedstawiania Maryi dominował do XIV w. W renesansie został stopniowo wyparty przez „Dziewicę pokorną”, Maryję, która głęboko związana jest z ziemskim światem.



Jej opieki. Maryja z Rocamadour zaprasza do nadziei pewnej i mocnej jak skała, na której wznosi się Jej sanktuarium.

ks. Rafał Bogacki

Prawie tysiąc lat kultu, liczne zawieszone na ścianach wota, tętniące do dziś życiem sanktuarium... Dlaczego Pan Bóg wysłuchuje modlitw w miejscach takich jak Rocamadour w sposób szczególnie? Na to pytanie próbowało odpowiedzieć wielu wybitnych teologów. Św. Jan od Krzyża dał odpowiedź wyjątkowo prostą: Bóg sam to wie. Innymi słowy, nie trzeba tłumaczyć. Warto rzucić się w matczyne ręce i doświadczyć

Z radosnym uczuciem chwały, uwielbieniem i wdzięcznością względem Najświętszej Maryi Panny i Odkupiciela świat katolicki święci uroczystość Zwiastowania, bo przypomina nam ona wielką chwilę Wcielenia Syna Bożego. Owo cudowne wydarzenie położyło kres wyczekiwania ludzkości na Mesjasza, rozkrzewiło chwałę Bożą, sprawiło radość i zgotowało wybawienie człowieka.

Od 1269 r. pojawił się zwyczaj, zapoczątkowany przez św. Bonawenturę, trzykrotnego w ciągu dnia bicia dzwonów „na Anioł Pański” (obecnie w wielu kościołach pozostał tylko dzwon w południe). Przypomnijmy, że nasi pradziadowie byli bardzo przywiązani do tej trzykrotnej w ciągu dnia modlitwy i na odgłos dzwonów przerywano pracę, aby przez chwilę, w skupieniu zbliżyć się do tamtej pamiętnej chwili sprzed wieków.

Mało kto dziś jeszcze wie, lub pamięta, że święto Zwiastowania Pańskiego nosiło także inne nazwy: Matki Boskiej Otwornej, Zagrzewnej lub Ożywiającej. Ludność wierzyła, że tego dnia Najświętsza Maryja Panna otwiera wiosnę, budząc przyrodę do życia.

wn

Zwiastowanie

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi...

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca przypomina nam o tym wielkim zdarzeniu, od którego rozpoczął się nowy rozdział w dziejach ludzkości. Wszyscy znamy z obrazów i opowieści piękną scenę, gdy Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, młodziutkiej Dziewczyny z Nazaretu, by zwiastować Jej, że to przez Nią spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga.

Zwiastowanie najczęściej, również w tym roku, przypada w Wielkim Poście. Widzimy więc, jak bardzo tajemnica Wcielenia jest nierozzerwalnie związana z tajemnicą śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Już w IV w. w Nazarecie wybudowano po raz pierwszy bazylikę Zwiastowania. Wystawił ją żydowski bogacz, Józef z Tyberiady, który przeszedł na chrześcijaństwo. Bazylika powstała w miejscu, gdzie jak sądzono stał dom Świętej Rodziny. Przetrwała ona do XI w., kiedy to krzyżowcy na jej miejscu wystawili o wiele bardziej okazały gmach, który z kolei przetrwał do 1955 r. Wtedy to franciszkanie pobudowali nową, istniejącą do dnia dzisiejszego bazylikę.



fot. BU

Przedwieczny zakochał się
i oto stoi u Twoich drzwi
Ciebie młodą prostą
dziewczynę zaprasza
na wielkie drogi nieba i ziemi
jeżeli odpowiesz NIE
jakież kłopoty wynikną dla Boga i dla mnie
jeżeli odpowiesz TAK
jakież kłopoty wynikną dla Ciebie i Twoich Bliskich
jeżeli odpowiesz NIE
będziemy szli wiecznie w bezkresną noc i śmierć
jeżeli odpowiesz TAK
płacz i cierpienie nie odejdą od Ciebie

jeżeli odpowiesz NIE
nie dokona się zbawienie
od Twojej odpowiedzi
zależą losy
Boga
świata
i moje

Ks. Wiesław Al. Niewęglowski



Zwiastowanie, rzeźba sprzed bazyliki w Nazarecie

Z orędzia Papieża Franciszka na czas Wielkiego Postu 2019



MODLIŹWA



POST



JAŁMUŻNA

[...] Droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej. [...]

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, od którego pojawienia się wśród ludzi zerwana została komunია z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (Gen 3,17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórcy, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi. [...]

Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia „z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę.

Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy „pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczania przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy Bracia i Siostry, „Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1,12-13; Iz 51,3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie, a wpatrujmy się w Paschę Jezusa; zbliżmy się do braci i sióstr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie. [...]

